



Organ Śląskiego Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu”.

Wydawca Śląski Związek Samoobrony Społecznej „Do Czynu”

Pod redakcją Alojzego Macha

Redaktor przyjmuje w środy, piątki i soboty od godziny 3 do 6 popołudniu. — Rękopisów nie zwraca się.
Przedruki artykułów dozwolone z podaniem źródła

Dwutygodnik

Pismo do nabycia we wszystkich kioskach, księgarniach polskich, oraz kioskach Towarz. Księgarni Kolejowych „Ruch” na całym Górnym Śląsku.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58, telefon 13—30. — Prenumerata miesięczna gr. 40, kwartalna zł. 1.20, roczna zł. 4.80
Konto P. K. O. Nr 305 910

Administracja czynna codziennie oprócz niedziel i świąt od 10 do 13 i od 15 do 19.

Konto P. K. O. Nr. 305 910



Generał Leśnobrodzki, Rosjanin, b. dowódca korpusu armji rosyjskiej, który staczał krwawe i długie walki z bolszewikami na południu Rosji. Zmuszony do wycofania się z granic swej Ojczyzny, schronił się do Polski, gdzie przyjął katolicyzm i został księdzem katolickim. Obecnie Ks. Leśnobrodzki walczy z żydowskim komunizmem, od lat 6-ciu wygłaszając odczyty we wszystkich miastach na terenie Polski. W tej chwili Ks. Leśnobrodzki przebywa w miastach województw centralnych, kierując się w stronę Śląska. Wkrótce powitamy go jako gościa Zarządu Głównego Śl. Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu”. Pierwsze odczyty wygłosi w Król. Hucie, potem w Katowicach, Rybniku, Wodzisławiu, Tarnowskich Górach i t. d. W następnym numerze podamy dokończenie streszczenia przemówień Ks. Leśnobrodzkiego.

W niedzielę, dnia 15. b. m., o godz. 3,30 popoł. na sali Domu Ludowego w Król. Hucie, ul. 3-Maja 3 odbędzie się . . .

Wielki Wiec

w kwestji żydowskiej, na którym swój udział przyrzekł Przew. Ks. Proboszcz Wojciech. Nikogo braknąć nie może!

Nie możemy być gorsi od Arabów!

W telegramach pism codziennych mieliśmy dostateczne wiadomości o tem, jak Arabowie biją żydów w Palestynie. Z telegramów mogło się nam wydawać, że wypadki w Palestynie mają charakter religijny, że odegrał decydującą rolę zatarg o „ścianę płaczu“ pomiędzy żydami i mużulmanami. Zatarg jednakże sięga głębiej, bo rozchodzi się o Arabom o to, by przeciwstawić się stanowczo dalszej kolonizacji Palestyny przez sjonistów, by jako większość mieszkańców Palestyny nie rezygnować z roli gospodarza kraju. Nacjonalizm żydowski, usiłujący uczynić z Palestyny twierdzę i ostoję rozproszenia żydowskiego napotkał na nacjonalizm arabski, z bronią w ręku broniący praw gospodarza kraju. Wypadki w Palestynie stoją w ścisłym związku z XIV kongresem sjonistycznym, jaki odbył się niedawno w Szwajcarii. Na tym kongresie żydzi całego świata utworzyli jedną wspólną organizację, t. zw. „Agencję żydowską“, której celem ma być rozszerzenie kolonizacji żydowskiej nie tylko w Palestynie, ale i poza Palestyną. Przywódcy żydowscy na kongresie twierdzili, iż dążą do stworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, by 1) stworzyć narodowe państwo żydowskie na wzór innych państw, 2) by przy pomocy wpływów tego żydowskiego państwa oddziaływać na losy żydów, rozproszonych po innych krajach. Tymczasem marzenia żydowskie zostały przerwane. Wiadomości o marzeniach żydowskich przedostały się do Palestyny i wzburzyły do żywego umysłu miejscowej ludności arabskiej, która kraj ten uważa za swoje dziedzictwo i nie chce nikomu tego dziedzictwa odstąpić. Rozpoczęły się krwawe rozruchy, w których utonęły marzenia żydowskie. W Anglii — o ile z początku sympatją była po stronie żydów, o tyle w miarę zaogniania się sytuacji w Palestynie — poczęły się odzywać głosy krytyczne w stosunku do polityki popierania ruchu sjonistycznego. „Evening News“ politykę tworzenia ojczyzny narodowej żydów w Palestynie nazwał prosto farsą, przyczem oświadczył, że ta farsa poszła zadaleko.

Z okazji wypadków w Palestynie, nie mamy powodów do uciechy. Przyczynią się one do tego, że żydzi nie tak łatwo dadzą się nakłonić do wyjazdu do Palestyny, a nawet można się spodziewać, że duża część — po zburzeniu ich kolonii w Palestynie — wróci do krajów, z których wyjechała. Wrócą przedewszystkiem do Polski. A wiemy dobrze, że żydostwo nie chce uznać narodu polskiego jako gospodarza kraju, a nawet głosi publicznie, że chce być współgospodarzem na naszej ziemi. Jeżeli Arabowie nie chcą zrzec się swojego prawa gospodarzenia w swoim kraju, to my Polacy, nie możemy być gorsi od Arabów i swoich praw uszczuplać sobie nie pozwolimy. Musimy pamiętać, że gwałtowny ruch przeciwydowski budzi się nie

tylko wśród Arabów w Palestynie, ale podobny odruch przygotowuje się w sąsiadującej z nami Rosji. Grozi nam tedy nowy napływ żydostwa z Palestyny i Rosji. P. minister Składkowski sam przyznał się do tego, że udzielił obywatelstwa polskiego 600 000 żydom, pochodzącym z Rosji. Żydostwo to, jak pluskwy, rozlało się po całej Polsce. Nie brak ich i na Śląsku. Tu ich Woj. Sąd Administracyjny zaopatruje w patenty wędrownie, a magistraty — zwłaszcza w Katowicach i Król. Hucie — w przydziały mieszkaniowe.

Cóż nam tedy pozostaje? Zbliżają się wybory do rad gminnych. Dotychczas na posiedzeniach rad miejskich — czy w Katowicach, czy w Król. Hucie, czy Rybniku, czy w Tarnowskich Górach — nie padł ani jeden głos protestu przeciwko pozbawianiu ludności chrześcijańskiej tysięcy mieszkań przez wschodnich najeźdźców. I dziś spotykamy się z różnymi pięknymi hasłami, pod jakimi rozmaite grupy społeczne mają zamiar poprowadzić nas do wyborów, ale o najeźdźcach żydowskich ani słówkiem nikt nic nie wspomina. Tymczasem jeżeli chodzi o interesy ludności chrześcijańskiej w miastach na Śląsku, czy może być coś pilniejszego od rewizji przydziałów mieszkaniowych, oddanych w całych tysiącach najeźdźcom żydowskim? W interesie kupiectwa polskiego, rzemiosła, wolnych zawodów i najszerzych mas społeczeństwa chrześcijańskiego leży, by walkę z zalewem żydowskim przenieść na teren rad gminnych, tam, gdzie żydostwo otrzymywało przydziały mieszkaniowe, t. j. podstawę swej egzystencji na Śląsku. Wszelkie walki polityczne, przeniesione na teren rad gminnych, niczem nas uszczęśliwić nie mogą, ale walkę z zalewem żydowskim najskuteczniej można przeprowadzić na tym terenie. Dlatego my z tym pójdziemy, kto wśród swoich pięknych hasłał hasło odżydzenia miast śląskich zamieści. Jeżeli nikt tego hasła nie wysunie, to musimy się nad tem zastanowić. Niema dnia, aby kilku mieszkań — zwłaszcza w Król. Hucie i Katowicach — żydostwo nam nie zrabowało. Kto przeciwko temu protestuje? Czy bez takiego protestu można sobie wyobrazić przyszłość?

Przywiązanie i miłość do naszej ziemi oraz ukochanie polskiej sprawy nakazuje nam wspomagać się wzajemnie i bronić swego stanu posiadania. Im większy będzie nacisk żydostwa na nas, tem większą ma być nasza odporność. Miejmy się na baczności i pamiętajmy, że walki przeciwko żydom w Palestynie i wzrost nienawiści do żydów w innych krajach wzmagają niebezpieczeństwo żydowskie w naszym państwie. Niebezpieczeństwu temu należy się rozumnie, ale i stanowczo przeciwstawić.

Dlaczego do Krakowa nie pójdziemy?

W Krakowie w ciągu kilku lat ukazywała się „Gazeta Narodowa“, pismo tygodniowe, jedyne pismo antyżydowskie na terenie całej Małopolski, na przestrzeni od Krakowa do Zbrucza. Pismo to odważnie walczyło, przedstawiając grozę zalewu żydowskiego i nawołując gromko ogół społeczeństwa polskiego do samoobrony, aczkolwiek niesłychanie spóźnionej. „Gazeta Narodowa“ była bardzo rozpowszechniona na terenie Małopolski. Samych prenumeratorów miała zgórą 4000. Wydawcą i założycielem tej gazety był Ignacy Plesnar, dyplomowany inżynier budowniczy i właściciel dóbr. Jako inżynier budowniczy ozdobił Kraków najpiękniejszymi budowlami wzdłuż ulic Batorego, Potockiego, Pijarskiej i t. d., jako obywatel ziemski był doskonałym gospodarzem, a jako Polak i patriota — patrząc się na ten potop żydowski, w jakim tonie Małopolska — postanowił resztki swych sił i życia poświęcić sprawie odżydzenia Małopolski i pouczenia ogółu chrześcijańskiego, jak się przed żydami i ich przyjacielami bronić należy. Rozpoczynanie tego rodzaju akcji na terenie — gdzie co miasto i miasteczko, to obrzydliwe rojowisko żydowskie, a ogół społeczeństwa chrześcijańskiego, czując jarzmo niewoli żydowskiej, pozbawiony jest zupełnie instynktu samozachowawczego i woli do samoobrony — nie należy do przedsięwzięć ani łatwych, ani intratnych. To też Ignacy Plesnar połowę swego majątku — pracą i trudem zdobytego — poświęcił dla wielkiej sprawy, dla dzieła zbożnego.

I dnia 5 czerwca r. b. — sterany służbą dla Ojczyzny — zeszedł z tego świata. Z jego śmiercią poszła do grobu i „Gazeta Narodowa“. Nie znalazła spadkobiercy, któryby energią i wolą dorównał s. p. Ignacemu Plesnarowi. Co było powodem trosk materialnych s. p. Ignacego Plesnara? A to przedewszystkiem, że miał zgórą 4000 prenumeratorów, ale każdy z nich bagatelizował sobie regularne odnawianie prenumeraty. „To tak drobna suma, że nie ma ona większego znaczenia! — tak mawiał każdy z prenumeratorów — Jeżeli nie wpłacę w porę, katastrofy jeszcze nie będzie!“ A z takich drobnych sum robiły się tysiące przysparzając kłopotów s. p.

albo pokłady złota... pod podłogą na poddaszu? A jeszcze są tacy, co to ani grosza na cele akcji samoobronnej nie dali, a spać nie mogą z rozmyślania nad tem, co tam się robi z... milionami w Związku „Do Czynu“? O innych kłopotach, rzucanych nam pod nogi, pisać będziemy w następnych numerach, ale włosy ze zdziwienia staną na głowie naszym czytelnikom.

Po śmierci s. p. Ignacego Plesnara, przyjechał do nas syn zmarłego, Jerzy, z zaofiarowaniem nam spadku po swoim ojcu, uznał bowiem, że my tego dziedzictwa nie zmarnowalibyśmy, że „Gazetę Narodową“ wskrzesilibyśmy i pracę uświadamiającą na terenie Małopolski kontynuować zdołalibyśmy. P. Jerzy Plesnar odbył kilka rozmów z redaktorem „Do Czynu“, oraz Głównym Zarządem Związku „Do Czynu“, ale my przecie swój ciężar na Śląsku ledwie uciągamy i utrzymać na swoich barkach możemy!?! Jest „Rozwój“ w Warszawie! Ma dwie kamienice i ludzi z ambicją kierowania ruchem antyżydowskim na terenie całej Polski, ale o uruchomieniu swego przedstawicielstwa w Krakowie jeszcze nie pomysleli... Nie było na to czasu w ciągu 12 lat... Ignacy Plesnar nie żyje... Jest sposobność do zakrzewienia swego zmysłu organizacyjnego, no i wyładowania swych ambicji w mozolnej pracy na terenie Małopolski... Prosimy... Myśmy pokazali, że z niczego potrafiliśmy stworzyć akcję na Śląsku. Prosimy pójść do Małopolski i przekonać nas, że potraficie kontynuować pracę, rozpoczętą przez s. p. Ignacego Plesnara. My tam nie pójdziemy. Grunt przez Plesnara przygotowany. Kto wyrąbie pracą uświadamiającą te rojowiska żydowskie z miast małopolskich, z całą pewnością może się doczekać pomnika na Wawelu... Czy nie piękna perspektywa? Prosimy pokomenderować sobie trochę na terenie Małopolski. Po co wylewać łzy krokodyla nad utratą komendy na Śląsku? W Małopolsce można sobie lepiej pokomenderować... Śląsk ma milion ludności, Małopolska kilka... Dla żyjących myślą nie o pracy, a o komenderowaniu teren obszerny... Spodziewamy się, że dziedzictwo po s. p. Plesnarze nie będzie oddane na pastwę losu... że Warszawa się nim zaopiekuje! I każdemu w tej pracy „Szczęść Boże“! Ale w doborze ludzi trzeba być ostrożniejszym, niż np. we Lwowie. Gdyby miało być tak, jak we Lwowie — lepiej nie rozpoczynać!

Dziewczyna katolicka porodziła żyda.

Zarząd Koła Śl. Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu“ w Włodzisławiu pisze nam:

„P. Kartuszowa, małżonka dentysty, zwróciła się do wiceprezesa naszego Koła, by uprosił Pana Redaktora, aby o niej i jej mężu więcej nie pisał na łamach „Do Czynu“, za co obiecuje w najbliższym czasie wyrzucić personel żydowski i zaangażować wyłącznie chrześcijański. Prawdą jest, że kobieta ta już kilkakrotnie uczynić to obiecywała, ale nigdy słowa nie dotrzymała. Ponieważ nie wierzymy w szczerość jej zamiaru, dlatego pozostawiamy wolną rękę Redakcji „Do Czynu“. P. Kartuszowej na zrealizowanie jej zamiarów można zostawić termin 14-dniowy. Nie dłuższy! Z ruchu naszego donosimy, że demokracja żydowska spotkali się z ostrą odprawą w Jedłowniku koło Wodzisławia, gdzie ludność miejscowa od swoich drzwi tak energicznie pędziła żydowskich natrętów, że podobno zatrzymali się dopiero gdzieś koło Będzina. W Wodzisławiu pracę mamy łatwiejszą, bo ze względów konkurencyjnych demokracja żydowska sami przepędzili żydka Hamburgera, handlarza cukierkami, zamieszkałego u Kłapsia w Wodzisławiu. Żyd ten w knajpach wodzisławskich ośmielał się pokazywać dziewczynom katolickim środki ochronne, zabezpieczające przed macierzyństwem, o czem w najbliższym czasie szczegółowo doniesiemy. W Radlinie obok Wodzisławia demokracja żydowska uwiodł młodą dziewczynę katolicką, która porodziła w tych dniach młodego żyda. Miejscowy Ks. Proboszcz Ruta z ambony w najostrzejszy sposób potępił upadek moralny dziewczyny, wyrażając się: „By ta święta ziemia ją pochłonęła“.

Kurzawa w Wodzisławiu.

Od p. J. S. z Wodzisławia otrzymujemy korespondencję następującą:

„Szan. Panie Redaktorze! Artykuł Pański w sprawie Kartusza i aptekarza Franka zrobił w Wodzisławiu wielką kurzawę. Śmieję się z tego i cieszę się z tego wielkiego sukcesu, a najwięcej z bezsilnej złości opisanych, którzy — mówiąc nawiasem — wcale nie podejrzewają, że to ja nadesłałem Panu korespondencję, a w czasie Pańskiego pobytu w Wodzisławiu służyłem mu dodatkowymi informacjami. W najbliższym numerze „Do Czynu“ — dla uspokojenia gorączkującego umysłu Kartusza — proszę wymienić moje nazwisko, ponieważ Kartusz zupełnie niepotrzebnie kieruje swoją złością w stronę różnych obywateli m. Wodzisławia. Gwałtem np. chce zrobić informatorem Pańskim p. Wilhelma Prokopa (drogerzystę), który o moich korespondencjach i rozmowach, prowadzonych z Panem, wcale nie wiedział. Niechajże

Kartusz skieruje swoją złość w moją stronę, głównego „winowajcy“. A teraz parę słów o naszej robocie! W ubiegłą niedzielę rozdaliśmy otrzymane gazety, które od razu były rozchwytywane. Już mamy znaczną liczbę prenumeratorów, bo około 60. Na początek bardzo ładny rezultat, jestem natomiast pewny, że wnet nie braknie u nas pisma „Do Czynu“ w każdym domu“

Mimo tego, że p. J. S. — kierowany szlachetną pobudką — pragnie, aby jego nazwisko zostało ujawnione, tego nie uczynimy, bo na wypadek procesu pozbawilibyśmy się generalnego świadka, ponieważ i Pana, Panie J. S., pociągano do odpowiedzialności sądowej. A tacy świadkowie, jak Pan, dają nam pewność, że każdy oskarżyciel wyjdzie ze sądu z kwitkiem. Takiego świadka trzeba oszczędzać!?! Dlatego szlachetnemu życzeniu Pańskiemu zadość nie uczynimy.

Co słyhać w Król. Hucie?

Uczęszczający do restauracji przy rzeźni miejskiej w Król. Hucie byli świadkami niedawno osobliwego widowiska. Otóż Dr. Górski zamówił dla siebie obuwie u żyda Czopa, który — biorąc miarę — na oczach publiczności manipulował około nóg Dr. Górskiego. Kto pochwali za to p. weterynarza?

Stadion W. F. i P. W. w Król. Hucie posiada piękną plażę i kąpiel dla publiczności. Plaża i kąpiel zostały kompletnie opanowane przez żydów. Zwłaszcza żydówki wylegają się z całymi gromadami chrześcijańskiej. Wprawdzie w Król. Hucie w ubiegłym roku przeszło w ręce żydowskie 86 najpiękniejszych kamienic, a 600 mieszkań dostało się w ręce hędzinerów, chrzanowerów, czortkowerów i t. d., ale Król. Huta jeszcze 80% żydostwa nie posiada. Tymczasem z kąpeli i plaży korzysta co najmniej 80% żydów. Pan prezydent Spaltenstein w przyszłym roku musi pomyśleć o obsadzeniu kąpeli i plaży policją obyczajową, któraby grzywnami zmuszała, utuczone gęsim smalcem żydówki, do zaspianiania różnych swoich przełęcz, które gwałtownie wystawiają na widok publiczny ku zgorszeniu ludności chrześcijańskiej. Nawet nikt się nie spodziewał, w jak szybkim tempie Król. Huta upodobni się do Buczacza!?! Podobne widowiska, jak na plaży w Król. Hucie, można ujrzeć w Buczaczu nad Strypą, w Rzeszowie nad Wisłokiem, w Sanoku nad Sanem, a w Krakowie nad Wisłą!

W Król. Hucie mamy już i sportowców żydowskich, zorganizowanych w dwóch klubach: 1) Żydowski Klub Sportowy w Król. Hucie, 2) „Makkabi“. Z tymi klubami rozgrywają kluby sportowe polskie, jak: Kresy, Stadion i inne. Rzecz niesłychana, że sportowcy polscy godzą się z żydami współzawodniczyć, a już nie do uwierzenia notujemy fakt, że Klub Sportowy „Kresy“, który rekrutuje się z pracowników Skarbofermu odstąpił plac sportowy żydom, dopuszczając ich jako współwłaścicieli.

Podniosły nastrój na wiecu w Golejowie.

W niedzielę, dnia 21. sierpnia, po uroczystym nabożeństwie odbyło się poświęcenie nowego Domu Parafjalnego w Golejowie. Poświęcenia dokonał miejscowy Ks. Proboszcz Reginek, a tej podniosłej uroczystości towarzyszyli wszyscy parafjalnie golejowscy. W uroczystości brali udział również red. Mach z Katowic, pp. Ciupka, Skudrzyk z Rybnika i p. Górny z Król. Huty. To też po uroczystym poświęceniu i okolicznościowym przemówieniu Ks. Proboszcza Reginka, odbył się wiec w sprawie najazdu żydowskiego na Ziemię Śląską. Referaty wygłosili pp. Mach i Ciupka, a Ks. Proboszcz Reginek tym przemówieniem patronował, zachęcając słuchaczy, by hasło — Swój do Swego po Swoje — było wypisane w każdym sercu parafjan golejowskich. Wśród niezwykłego nastroju uchwalono rezolucję, domagając się, by 1) Woj. Sąd Administracyjny przestał żydom wydawać patenty wędrownie, 2) By nikt do składu żydowskiego w Rybniku nie wchodził. 3) By miejsca w handlu i rzemiośle wyłącznie zachować dla dorastającej dlatwy śląskiej, 4) By uchronić medycynę i adwokataturę od zalewu żydowskiego i t. d. Ponieważ na sali było kilkadziesiąt chłopców i dziewczynek wzruszenie ogarnęło matki i ojców, gdy p. Mach przedstawiał straszny obraz bytu tych niewinnych dzieci, jeżeli się w porę nie opamiętamy i najazdu żydowskiego na Ziemię Śląską nie powstrzymamy. Wiec zakończono pieśnią „Serdeczna Matko“, by uprosić Matkę Najświętszą, aby nas uchroniła przed niewolą żydowską. Liczba uczestników przekraczała 500 osób. Ks. Proboszcz Reginek zachęcał p. p. Macha i Ciupkę, by ani jednej niedzieli i święta nie marnowali, od parafji do parafji wyruszeni i żywym słowem lud śląski w sprawie niebezpieczeństwa żydowskiego oświecali.

Urząd Mieszkaniowy jeszcze nie zdradził nam tajemnicy, w jaki sposób żyd — berdyczower Weingarten uzyskał przydział na piękne 3 — pokojowe mieszkanie przy ul. Pawła 4 w Katowicach... przed kilkumiesiącami!?!

Ciążenie Lwowa do Śląska.

Prowadzenie akcji samoobronnej w Polsce nie należy do łatwych przedsięwzięć. Doświadczenie pokazuje, że akcja antyżydowska nie natrafia na większą ofiarność ze strony społeczeństwa, natomiast ze strony zorganizowanego żydostwa napotyka na duże przeciwdziałanie. Mieliśmy doświadczenie w lutym r. b., gdy delegacje żydowskie jeździły do Warszawy i włóczyły się po różnych ministerstwach, aby spowodować usunięcie rysunku z naszego nagłówka, choć — zdawałoby się — nie warto było robić o to tyle hałasu. Żydostwo często posługuje się również prowokacją. Usiłuje zdobyć swoich „mężów zaufania“ we władzach niebezpiecznej dla ich interesów organizacji, aby poznać jej ruchy, zamiary i plany i w odpowiednim momencie rozsadzić organizację od wewnątrz. Takie usiłowania ze strony żydostwa inymyślnie bacnie i u nas obserwowali. Często poufne obrady były ujawniane na zewnątrz przez członków b. Wojew. Komitetu Obywatelskiego. Pozbyliśmy się prędko tych, którzy te ujawnienia mogli powodować. Wiedząc, że skłonność do kieliszka, „dziewczynek“ z Bielska i podrzędnej knajpki jest złym doradcą, usunęliśmy tych, którzy do kieliszka zbyt często zagląдали, o 7 rano pod różne „Polonie“ taksówkami — będąc już pod dobrym „gazem“ — zajędzali, a butelki nawet po bramach — wzorem pińskich dorożkarzy — wypróżniali. Zbyt dobrze nam są znane historie różnych placówek antyżydowskich w rozmaitych miastach polskich, abyśmy nie umieli zachować ostrożności i nie zabezpieczyli się przed kandydatami na prowokatorów. Wystarczy przypomnieć sobie historię lwowskiego „Rozwoju“. Koło warszawskiego „Rozwoju“ miało tam w roku 1922 zgórą 7000 członków, w znacznej liczbie należących do sfery zamożnej i stanowiących elitę lwowskiego społeczeństwa. No i żydostwo tak silną placówkę kompletnie rozsadziło od wewnątrz. W jaki sposób? Ano do władz i kierownictwa organizacji nastali swoich „mężów zaufania“.

W tej sprawie leży przed nami memoriał, nadesłany nam przez kilku b. członków lwowskiej organizacji „Rozwoju“. W memoriale tym czytamy, że np. jeden z kierowników organizacji efektywnie występował przeciwko żydostwu, przybierał pożyteczne, przysięgał klękając, a wieczorem odwiedzał żydów i odbierał od nich instrukcje. Wprawdzie ujawniło się, że był to zwykły prowokator, będący na żołdzie żydowskim, ale to organizacją wstrząsnęło. Organizacji wprawdzie za to winić nie można, ale fakt taki poderwał ją. Inni kierownicy lepsi nie byli, a znalazł się pomiędzy nimi nawet wychrzta, co się później dopiero ujawniło. Każdy taki skandal szarpał organizację i pozbawiał ją członków i zwolenników. Resztę członków pozabawił p. Tarnawski sławnym skandalem

Komunikat Związku „Do Czynu“.

W myśl uchwały Zarządu Głównego Śl. Związku Samoobrony Spół. „Do Czynu“, podaje się do wiadomości zainteresowanych, że p. Leon Posłuszny nigdy nie był ani prezesem, ani członkiem Zarządu Głównego, nie jest również członkiem Śl. Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu“. P. Posłuszny jedynie przewodniczył 2 czy 3 razy na posiedzeniach b. Woj. Komitetu Obywatelskiego, ostatnio w październiku r. u. Na tem posiedzeniu skończyła się działalność Woj. Komitetu, a w dniu 19 kwietnia r. b. została wskrzeszona w ramach Śl. Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu“, w którym się p. Posłuszny nie znalazł się z powodów dobrze mu znanych.

Dnia 24. lipca na sali p. Kapuścioka „Pod Lipami“ w Tarnowskich Górach odbyło się miesięczne zebranie Koła Związku „Do Czynu“ pod przewodnictwem p. Całki. Zebrało się z górą 100 członków. Po zagajeniu i złożeniu sprawozdania przez p. prezesa Całkę, red. Mach wygłosił przemówienie na temat: „Przeżycia ks. Leśnóbrodzkiego, b. generała armji rosyjskiej, w Rosji Sowieckiej.“ Członkowie Związku oraz cała ludność katolicka m. Tarnowskich Gór z największą ciekawością oczekuje przemówień ks. Leśnóbrodzkiego, z którymi cziłgodny prelegent zawita do Tarnowskich Gór w październiku.

Żydostwo demonstruje i prowokuje ludność polską.

W związku z zajściami w Palestynie, żydostwo urządziło sobie w miastach na terenie naszego państwa demonstracje na znak protestu przeciwko Anglii za jej łagodną politykę w stosunku do Arabów. Przy tych demonstracjach pozwolili sobie na wybryki, godne napiętnowania.

W Katowicach u wylotu 3-go Maja i placu Wolności o godz. 12-tej dnia 28 sierpnia urządzili demonstrację przed konsulatami angielskim. Przy tej okazji u wejścia konsulatu wybili 7 szyb. Policja nasza napracowała się, ale bandy żydowskie z pod konsulatu odpędziła, przytrzymując kilkunastu napastników. Wśród bandytów, usiłujących

pod nazwą „Rozwój-Film“. No i lwowska placówka „Rozwoju“, która liczyła w roku 1922 zgórą 7000 członków, dziś nie istnieje. Padła, ponieważ nie umiała uchronić się przed żydowskimi prowokatorami.

„Dziś należeć do „Rozwoju“ we Lwowie — czytamy w memorjale — jest kompromitacją dla każdego uczciwego człowieka“.

Może nam ktoś postawić pytanie, dlaczego o tem piszemy? A dlatego, że nasza organizacja jest młoda, że chcemy pobudzić w nas czujność i zabezpieczyć przed tem, co spotkało inne organizacje na innych terenach. Nie chcemy szkodzić „Rozwojowi“, bo organizacja za jednostki odpowiadać nie może — ale faktem jest, że te jednostki mogą sparaliżować pracę i organizację samą doprowadzić do upadku. A to nie leży w interesie naszego narodu.

Obserwowaliśmy w ostatnich dniach tajemniczy szturm na był naszego pisma i naszej organizacji. Przypomniły się nam zabiegi, kierowane tajemniczą ręką żydowską na innych terenach. Metody wprawdzie inne, ale cel ten sam. Bomba, która miała rozerwać serce organizacji, została w porę odtrącona. Zamiast nas, może wysadzić w powietrze tego, który się do nas z nią zbliżał i usiłował spowodować eksplozję. Przekonaliśmy się jednocześnie, że liczyć możemy tylko na własne siły, bo mogłoby się sprawdzić na naszej skórze znane polskie przysłowie: „Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły“. Do tego tematu jeszcze powrócimy.

Nie można się teraz dziwić, że żydostwo we Lwowie pozwoliło sobie na spowodowanie procesji Bożego Ciała. Sparaliżowali organizację przeciwko nim wymierzoną i liczyli na to, że wśród społeczeństwa polskiego żadnego odrodzchu to nie wywoła. Przerachowali się! Placówka „Rozwoju“ upadła, ale świadomość grozy niebezpieczeństwa żydowskiego wśród społeczeństwa pozostała. I dziś to społeczeństwo pragnie znów wskrzesić akcją samoobronną, wznowić ją, pragnie systematycznie poprowadzić ją pod innym sztandarem, pod sztandarem Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu“ w oparciu o Śląsk. Przed tygodniem zaszczyciła nas delegacja ze Lwowa. My możemy służyć własnym doświadczeniem, możemy znaleźć miejsce na łamach „Do Czynu“ dla omawiania spraw lwowskich, możemy pismo nasze rozszerzyć, możemy pojechać do Lwowa celem uzgodnienia współpracy, ale na ofiary materialne pozwolić sobie w tej chwili nie możemy. Trzeba najprzód zebrać gromadkę b. członków „Rozwoju“ i rozpocząć pracę na nowo. Niechaj posuwa się powoli, ale w ustalonym kierunku i celu. Na zapoczątkowanie akcji możemy pismo wysłać po cenie kosztów drukarskich.

zdemolować siedzibę konsulatu, znalazł się korespondent „Hainta“, Jusek Klarman. Następnego dnia w godzinach południowych, tysiące szarańczy będziańskiej pociągami, tramwajami i autobusami usiłowały przybyć swoim współwyznawcom śląskim z odsieczą. Policja obsadziła dworzec i ulicę Marszałka Piłsudskiego, tramwaje i autobusy zatrzymywała i szarańczy będziańską pod konsulat nie dopuściła.

W Warszawie szarańcza żydowska również usiłowała zlecieć się pod poselstwo angielskie. Przy tej okazji pobili bardzo dotkliwie malarza Pawlaka za to, że odważył się nieco głośniej powiedzieć, co myśli o tej zlatującej się szarańczy. Na wybryki wobec ludności polskiej pozwolili sobie i we Lwowie.

W Święcianach — na przechodzących ulicą kilku abiturjentów państwowego gimnazjum miejscowego o godz. 10 wiecz. — napadło kilkunastu wyrostków i starszych żydźiaków, którzy łaskami i kamieniami pobili uczniów polskich.

W Łucku, stolicy Wołynia, rozlepiono afisze, zawiadamiające o nabożeństwie w bóżnicy z powodu ofiar żydowskich, padłych w walkach żydowsko-arabskich w Palestynie. Afisz wydrukowano w języku polskim i żydowskim. Trudnym do uwierzenia, że nabożeństwo to żydostwo nazwało „Mszą żałobną“. Znaczenie wyrazu „Msza“ w języku polskim jest ściśle określone. Wyrazem tym katolicy określają najświętszą ofiarę swej religii. Nawet inne wyznania chrześcijańskie, jak protestanci, nie uznające ofiary, składanej przez kapłanów w imieniu i z polecenia Chrystusa, nie używają i nie mogą używać tego wyrazu o ściśle katolickim znaczeniu do określania swych nabożeństw — jak wyjaśnia Katolicka Agencja Prasowa. — Przeniesienie tedy świętej nazwy katolickiego nabożeństwa do bóżnicy wywołuje oburzenie ze strony ludności katolickiej i nazwać to można jedynie prowokacją. Ale dlaczego władze polskie na takie prowokacje im pozwalają?

Świętek, zam. przy ul. Powstańców w Tarnowskich Górach, odstąpił skład i mieszkanie żydowi. Właściciel domu p. Goryś — Polak i katolik — na to się nie godzi i ze swej strony poszukuje lokatora.

Gdzie należy kupować?

Skorowidz firm chrześcijańsk. w Katowicach, Król. Hucie, Rybniku, Tarnowskich Górach, Mysłowicach itd.

»Merkur« Katowice

ulica 3-go Maja Nr. 15 (narożnik ulicy Stawowej) - Telefon Nr. 301

Poleca dywany, chodniki, firany, materiały dekoracyjne i meblowe. W wielkim wyborze materiały męskie i damskie bieliznę, obrusy, ledwabię po cenach konkurencyjnych.

Dla urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych kredyt na dogodnych warunkach — w ratach.

P. Czarnecki

Katowice, ulica Pocztowa 2
Telefon Nr. 23-66

Poleca artykuły męskie kapelusze, bieliznę, krawaty skarpetki, trykotaże itd. w najlepszym gatunku a ceny przystępne.

E. WACŁAW

Katowice, Rynek 12

Telefon Numer 356

Porcelana po cenach fabrycznych, kryształ, szkło, metale, wyroby skórzan, wózki dziecięce. Wszystko naprawdę po niesłychanie niskich cenach.

A. Kościelniak

Katowice, 3-go Maja 5

Wykwintna konfekcja — Artykuły męskie — Wielki wybór. Ceny przystępne.

B. Guliński

Katowice, ulica 3 Maja 30
Telefon Nr. 18 36

Poleca obuwie wszelkiego rodzaju Wielki wybór Ceny przystępne

Kupujecie smaczną i treściwą mączkę „Logi” a przekonacie się, że wyrób polski jest najtańszy i najlepszy! Lekarze uznali, że mączka „Logi” dorównuje zagranicznej, a jest o połowę tańsza! Matko! Na mączkę „Logi” wychowasz dziecko zdrowe i zaoszczędzisz dużo pieniędzy. Każda matka, która nie odżywia swoje dziecko mączką „Logi” krzywdzi je!

Aptekarz Roman Loga

Śrem, Wielkopolska



POLONIA
KATOWICE
POPZECZNA 5

Pierwszorzędna restauracja i pokój do śniadań. Ceny niesłychanie niskie!

„Ostrowit”

właśc. Teofil Balcerowicz
Restauracja — Śniadalnica
Katowice, Poprzeczna 12
Telefon Nr. 13-65

Zakąski gorące cały dzień
Obiady, kołacje, butelkowa sprzedaż wina, likierów wódek poza dom

Spółka Stolarska

Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.
Katowice, ulica 3 Maja 26

Poleca meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

W. Nowakowski i S-ka

Katowice

Składy delikatesów, win i likierów

ulica Dyrcecyjna nr. 5 i ulica 3 Maja nr. 23

Specjalny skład cukierków i czekolady

Rynek, narożnik ul. Pocztowej

Drogeria św. Barbary

wł. W. Dutkiewicz

Katowice,
Marsz. Piłsudskiego 10.
Tel. 1666

Drogerja

E. Schulz Nast.

Właściciel od 21 lat
Józef Olejniczak
Katowice, ulica 3 Maja 5
Telefon Nr. 12-41

WACŁAWOWA

dawn
Langer

Katowice, ulica Pocztowa 2

Największy i jedyny chrześcijański skład bielizny damskiej i dziecięcej

Pożyczki w wielkim wyborze krajowe i zagraniczne
Dostawy dla szkół i ochronek fartuszków, ubrańek i t. d.

J. Toksisko

Tel. 2163 Katowice Św. Jana 12

Najlepszy chrześcijański magazyn bielizny - Najkorzystniejsze źródło zakupu materiałów wełnianych, ledwabińskich oraz wszelkiego rodzaju bielizny męskiej i damskiej - Dla P. P. Urzędników państwowych udzielamy kredytu na dogodnych warunkach - R. k z założenia 1894

K. Świętochowski

Katowice, ul. Św. Jana 12 - Telefon 7-37

Towar pierwszorzędnej jakości - Ceny naprawdę bezkonkurencyjne - Urzędnikom państwowym udziela się kredytu na dogodnych warunkach spłaty

Skład Obuwia Skład Obuwia

Po wyjściu ze składu chrześcijańskiego, przekonasz się, żeś towar kupił solidny i tanio, a grosz zostawiłeś u swoich!

Bank Ludowy

Spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością
Król. Huta, Sobieskiego 8, Tel. 1195

Jedyny polsko-chrześcijański bank na miejscu przyjmuje depozyta za wysokim oprocentowaniem, udziela kredyty, dyskontuje weksle na dogodnych warunkach, inkasuje weksle i dokumenty, załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące

JAN CIUPKA, RYBNIK

ULICA SOBIESKIEGO 17, TELEFON 1007

Skład konfekcji męskiej - Specjalność: zakład krawiecki

Wielki wybór konfekcji męskiej, bielizny, czapek, kapeluszy itd. Wykonuje pierwszorzędnie ubranie, mundury kolejarские, oficerskie, powstańcze, myśliwskie, sutanny, odzież dla duchowieństwa itp. Ceny przystępne i bezkonkurencyjne!

Franciszek Biskup

Król. Huta, 3 Maja 43
Skład obuwia

Poleca obuwie we wszelkich gatunkach we własnych warsztatach wykonane oraz fa bryczne. Ceny konkurencyjne

Dom Konfekcyjny Tow. z o. p.

Królewska Huta
ulica Wolności nr. 25
Telefon Numer 622

Jedwabie, aksamity, materiały wełniane, firany, chodniki i dywany. Specjalność: wyprawy ślubne i wykwintna bielizna męska i damska po cenach najniższych
Największa firma polsko-chrześcijańska na G. Śląsku.

Piekarnia Kozaka

zaopatruje w najlepsze pieczywa

Mysłowice
ulica Pszczyńska 17

J. Smoczyk

Katowice ul. 3-go Maja 7
Telefon 14-94.

Jedyny polsko-chrześcijański zakład jubilersko-zegarmistrzowski.

Józef Parol

Konfekcja męska, damska i dziecięca oraz obuwie

Król. Huta, ulica Wolności 31
Najtańsze i najkorzystniejsze źródło zakupu.

Skład konfekcji męskiej i obuwia Stanisław Kuchlewski

Król. Huta, ul. Wolności 23 - Telefon Nr. 12-20
Wielki wybór ubrań męskich, damskich i dziecięcych oraz wielki wybór obuwia krajowego i zagranicznego - śniegowców itp. Futra męskie. Najnowsze modele w płaszczach damskich. Ceny wyjątkowo tanie. Dla urzędników państw. i komunaln. od 5 do 6 mies. odpłatę. Również wydaje się towar na asygnaty „Kredytu”

Wincenty Stempniewicz

Zakład jubilersko-zegarmistrzowski

Królewska Huta, ulica Wolności 22 - Telefon 14-25

Zegary Bizuterie

Podarunki wszelkiego rodzaju. Ceny najtańsze. Urzędnikom państwowym i komunalnym udziela się kredytu na dogodnych warunkach spłaty. Również wydaje się towar na asygnaty „Kredytu”.

J. Kamiński

Skład konfekcji męskiej i pierwszorzędny zakład krawiecki
Król. Huta, ulica Wolności 20
róg Sienkiewicza. Tel 1069
Usługa rzetelna! Ceny przystępne!

Zarezerwowane

Król. Huta

G. I.

M. Marcinek

Król. Huta, ul. Katowicka 10

Własna fabryka obuwia
Poleca śniegowce, kalosze petersburskie, buty robocze i wszelkiego rodzaju obuwie Ceny bezkonkurencyjne!

Karol Cieśliński, Król. Huta

ul. Wolności 5 Telef. nr. 1093

Skład porcelany, szkła, fajansu, emalii, galanterji metalowej, wyrobów skórzaných i zabawek.

Walizy i przybory podróżne, wózki dziecięce krajowe i zagran.

Centrala Mebli

właśc. F. Kurpierz

Król. Huta, ul. Wolności 24
Telefon 514 Telefon 514

M. Hadryan

Król. Huta, ulica Wolności 18 - Telefon Nr. 1172

Największy skład kapeluszy, bielizny, krawatów i wszelk. artykułów męskich. Czapki i odcznaki dla wszelkich towarzystw, szkół, powstańców oraz wojska. Ceny najprzystępniejsze

DOM TOWAROWY A. Przybylski

Król. Huta, ulica Wolności 13

Na składzie wszelkie towary Konfekcja męska, dziecięca, obuwie wszelkiego rodzaju. Ceny przystępne

Fr. Moj

Królewska Huta,
Wolności 47 Telefon 12-99

Największa chrześcijańska kolektura na Górny Śląsk
Losy zawsze do nabycia.

Wojciech Samarzewski

Król. Huta, ul. Wolności 76

poleca wszelk. przybory krawieckie podszywki i sukna Bielskie. Najtańsze źródło zakupu. Pierwszorzędne krawiectwo

Malik i Gorzawski

Pierwszorz. pracownia krawiecka
Rybnik, Marsz. Piłsudskiego 14

Wykonanie najlepsz. garderoby dla pań i panów na miarę. Największy wybór w materiałach kraj. i zagran. Pierwsz. wykonanie według najnowsz. żurnali. Wielki wybór gotowej garderoby dla pań i chłopów Na Wystawie Rzemieślniczej w Rybniku nagrodzony srebrn. medalem

Bracia Jojko

Skład i fabryka mebli oraz wyrobów tapicerskich

Poleca meble za gotówkę i na spłaty
Rybnik, Sobieskiego 8, Telof 1048
Dostawa samochodem do domu

Nie odwiedźaj żyda w lecie, aby nie napuścić mu much — ani w zimie, aby nie napuścić mu zimna